

# Wojciech Góralski

---

"Czym jest chrześcijańskie małżeństwo? : Istota chrześcijańskiego małżeństwa w świetle kanonistyki", Aleksander Sobczak, Poznań 2006 : [recenzja]

---

Ius Matrimoniale 12 (18), 203-216

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Aleksander Sobczak, Czym jest chrześcijańskie małżeństwo?  
Istota chrześcijańskiego małżeństwa w świetle kanonistyki,  
Poznań 2006, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu  
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ss. 311**

Praca, poświęcona problemowi istoty małżeństwa chrześcijańskiego, stanowi próbę prześledzenia – na przestrzeni stuleci – doktryny teologii oraz prawa kanonicznego w tym zakresie oraz udzielenia odpowiedzi na pytanie, co jest ową istotą. Tego rodzaju problem, należący do najbardziej fundamentalnych w obszarze zarówno teologii małżeństwa, jak i kanonicznego prawa małżeńskiego, ze wszech miar zasługiwał na podjęcie, tym bardziej, że w piśmiennictwie rodzimym wymienionych dyscyplin istniała tutaj dotkliwa luka. Podkreślić należy przy tym, iż wybór padł na kwestię wyjątkowo złożoną, jej rozwiązanie bowiem wymagało nie tylko wnikliwej eksploracji obfitych źródeł – poczynając od starożytności chrześcijańskiej, lecz także kompetentnego poruszania się w całokształcie problematyki małżeńskiej. Podejmując zadanie udzielenia odpowiedzi na pytanie, w czym upatrywano i upatruje się w doktrynie teologicznej i kanonistycznej istoty małżeństwa chrześcijańskiego, Autor dokonał gruntownej analizy wypowiedzi w tym względzie czołowych teologów, a od XII stulecia także kanonistów. Prezentując wyniki swoich badań, posłużył się metodą zarówno analityczną, jak i syntetyczną, a w pewnych segmentach opracowania także metodą komparatystyczną. Z natury rzeczy, tego rodzaju monografia jest studium historyczno-teologicznoprawnym.

Czy jednak tytuł rozprawy jest w pełni właściwy? Pomijając to, że pierwszy jego człon: *Czym jest chrześcijańskie małżeństwo?* (wydaje się, że bardziej poprawne pod względem szyku wyrazów tego pytańnika sformułowanie powinno o brzmieć: *Czym jest małżeństwo chrześcijańskie?*) zostaje – w jakiś sposób – powtórzony w drugim członie (podtytuł?): *Istota chrześcijańskiego małżeństwa w świetle kanonistyki*, to poważne zastrzeżenie budzi końcowe brzmienie tego drugiego członu. Wszak kanonistyka, inaczej nauka prawa kanonicznego, została zapoczątkowana dopiero przez Gracjana (jego *Dekretem* z ok. 1140 r.),

„wyłoniła” z teologii. A skoro w rozprawie, jak już nadmieniono, przedstawi się starożytne fundamenty chrześcijańskiej doktryny małżeńskiej (rozdział I) oraz wczesną scholastykę (rozdział II), a poza tym w kolejnych rozdziałach analizuje się nauczanie także niekanonistów (teologów), to zawarte w tytule (podtytule?) sformułowanie: *w świetle kanonistyki* jest nieadekwatne do treści prezentowanych w dysertacji. Tym bardziej, że we wstępie, gdzie wspomina się o *teologii i kanonistyce* (s. 7; zob. także s. 6 i 13), Autor wyraźnie zaznacza, że badaniami nie zostały objęte wyłącznie dzieła z kanonistyki.

Wydaje się zatem, że tytuł rozprawy mógłby mieć brzmienie następujące: *Quid matrimonium? Problem istoty małżeństwa chrześcijańskiego w doktrynie teologii i prawa kanonicznego*, albo: *Istota małżeństwa chrześcijańskiego w świetle doktryny teologii i prawa kanonicznego*.

We wstępie (s. 5-13) znalazły się fragmenty zbyt ogólnikowe i zupełnie zbędne, natomiast niewystarczająco ostro został zarysowany problem badawczy, nie postawiono też żadnej tezy. Niewłaściwy jest zwrot *Pilność problemu* (s. 6). Zamiast dotykania różnych kwestii, niezbyt zresztą ściśle powiązanych ze sobą (zainteresowanie prawem kanonicznym; potrzeba powrotu do przeszłości; *aggiornamento* soborowe), należało bardziej zdecydowanie ukierunkować dyskurs ku problemowi istoty małżeństwa chrześcijańskiego. Nie wyjaśniono dostatecznie pojęcia istoty (jakiegokolwiek rzeczywistości). Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że termin *istota* ma różne znaczenie w poszczególnych dziedzinach nauki. Odwołanie się do hasła *Istota* zamieszczonego w EK przez A. Maryniarczyka nie zostało właściwie spożytkowane. Wskazanie pięciu znaczeń istoty terminu *istota małżeństwa* używanych w piśmiennictwie kanonistycznym nie znalazło żadnego odniesienia (w przypisach) do tegoż piśmiennictwa. Zupełnie niezrozumiałe jest stwierdzenie (dotyczące znaczenia pierwszego), że *przy analizowaniu przyczyn nieważności małżeństwa istota małżeństwa prezentowana jest jako istotny element zgody małżeńskiej* (s. 8). Należało ograniczyć się do ujęcia istoty małżeństwa wskazanego w p. 5 przy jednoczesnym znacznie szerszym wyjaśnieniu myśli św. Tomasza z Akwinu. Właśnie Tomaszowe rozumienie istoty małżeństwa chrześcijańskiego jest dla Autora *główną perspektywą [...] opracowania* (s. 9). Zaznaczywszy to, w następnym zdaniu pojawia się deklaracja, w myśl której przybliżenie czytelnikowi istoty małżeństwa chrześcijańskiego w takim ujęciu będzie zmierzać ku temu, by *uchwycić ten element, dzięki któremu małżeństwo chrześcijańskie jest właśnie małżeństwem* (s. 10). Jeśli zatem istota mał-

żeństwa chrześcijańskiego ma tkwić w jakimś elemencie, dzięki któremu jest ono małżeństwem, to w czym leży problem?

Niezrozumiale również przedstawia się następujący fragment wstępu: *Tak więc problemem nie jest jedynie znalezienie odpowiedzi na pytanie, czym jest chrześcijańskie małżeństwo, ale również właściwa ocena dotychczasowej doktryny w tym temacie* (s. 10). Czyżby zatem ocena zapatrywań przedstawicieli doktryny w przedmiocie istoty małżeństwa chrześcijańskiego miała znajdować się poza sferą poszukiwań Autora?

We wstępie zabrakło jakiegokolwiek wyjaśnienia, co dokładnie oznacza zwrot *małżeństwo chrześcijańskie* (czy chodzi o małżeństwo ochrzczonych?), tym bardziej że tego rodzaju określenie nie funkcjonuje w systemie prawa kanonicznego (funkcjonuje określenie: *małżeństwo kanoniczne*, przy czym terminy: *małżeństwo chrześcijańskie* i *małżeństwo kanoniczne* nie są synonimami).

W tym miejscu należy powiedzieć, że niezbyt udany wstęp do książki kontrastuje z jej dalszą, właściwą *zawartością*, która posiada niewątpliwy walor. Pierwszym tego wyrazem jest właściwa struktura opracowania, oparta na dwunastu, spójnie i logicznie powiązanych ze sobą rozdziałach. Niewątpliwym kluczem do owej systematyki był historyczny proces kształtowania się doktryny teologicznej i kanonistycznej w odniesieniu do istoty małżeństwa chrześcijańskiego. Rozpoczynając od okresu starożytności chrześcijańskiej, poprzez wczesną scholastykę, wieki średnie, Sobór Trydencki, epokę potrydencką, okres sekularyzacji małżeństwa, doktrynę przedkodeksową (sprzed 1917 roku), doktrynę okresu pokodeksowego, Sobór Watykański II, debatę posoborową, a kończąc na KPK z 1983 roku, a następnie na podsumowaniu całości swoich wywodów (rozdział ostatni), ks. A. Sobczak stara się poszukiwać odpowiedzi na nurtujące go pytanie o istotę *matrimonium christianum*. Dla każdego z tych okresów rozwoju doktryny teologii, a następnie i prawa kanonicznego, trafnie doбира najwybitniejszych przedstawicieli tychże doktryn, jasno prezentuje i wnikliwie analizuje ich poglądy, starannie je dokumentując. Operując dobrym warszatem naukowym, umiejętnie „przedziera się” przez szeroką zazwyczaj przestrzeń, w której dany autor wypowiada się na temat małżeństwa, by dotrzeć do wątku, który go interesuje, a więc do tego, co odnosi się do istoty tego związku. Nie lekceważy przy tym dorobku myśli tych, którzy dokonali już interpretacji wypowiedzi owych przedstawicieli doktryny.

Rozdział I pracy (s. 15-33) to prezentacja chrześcijańskiej doktryny małżeńskiej okresu starożytności. Ukazano tutaj najpierw dzie-

dzictwo świata antycznego w kształtowaniu się instytucji małżeństwa, a w szczególności wpływ prawa rzymskiego na myśl chrześcijańską w tym zakresie (czy nie za wąsko?). Rozwijając drugi wątek, odnoszący się do apostołskiego i patrystycznego obrazu małżeństwa (m.in. poglądy św. Augustyna), słusznie Autor nadmienia o akcentowaniu przez patrystykę nowego wymiaru małżeństwa, jakim jest świętość tego związku.

W rozdziale II (s. 34-47) czytelnik zapoznaje się z koncepcjami istoty małżeństwa we wczesnej scholastyce. Na uwagę zasługuje szersze omówienie koncepcji kopulacyjnej i koncepcji konsensualnej. Twórcą tej pierwszej był Hinkmar z Reims (zm. 882), drugiej zaś papież Mikołaj I (zm. 867), a następnie Ivo z Chartres (zm. 1116). Opinię Hinkmara przyjęła następnie i rozwinęła szkoła bolońska z Gracjanem na czele (teoria kopulacyjna), natomiast poglądy Ivo podzieliła szkoła paryska z Piotrem Lombardem (teoria zgody małżeńskiej). Obok teorii zgody (istotą małżeństwa jest zgoda małżeńska) i teorii kopulacyjnej (istotą małżeństwa jest dopełnienie), we wczesnej scholastyce pojawiła się także teoria małżeństwa jako wspólnoty powstającej przez miłość, akcentująca wymiar małżeństwa *in facto esse* (Hugon od św. Wiktora, zm. 1141). We wczesnej scholastyce, jak zauważa Autor, teoria ta zwróciła poza tym uwagę na charakter sakramentalny małżeństwa, nadany temu związkowi przez Jezusa Chrystusa. Trafna jest uwaga, że utożsamianie przez przedstawicieli wczesnej scholastyki małżeństwa i sakramentu sprawiło, że nie zawsze potrafiiono wyjaśnić, czy małżeństwo nieochrzczonych jest sakramentem, czy też nie (Innocenty III uważał, że tak, choć nie jest takim samym sakramentem, jak małżeństwo ochrzczonych). Ów ścisły związek małżeństwa i sakramentu, stwierdza Autor, został w doktrynie zachwiany od czasów Piotra Lombarda, co oznaczało, że pojawiła się niepewność w traktowaniu sakramentu jako istotnego elementu małżeństwa.

W rozdziale III (s. 48-77) szeroko omawia się wielkie syntezy teologiczno-prawne okresu średniowiecza, w którym do pogłębienia myśli w przedmiocie istoty małżeństwa przyczynili się szczególnie: św. Bonawentura (istotą małżeństwa jest wieczysty węzeł), św. Albert Wielki (jest nią jedność znaku sakramentalnego), św. Tomasz z Akwinu (nie jest nią ani zgoda małżeńska, ani dopełnienie, lecz sam węzeł małżeński, symbolizujący związek Chrystusa z Kościołem). Dla wszystkich tych teologów istota małżeństwa pozostaje bardzo silnie związana z jego symboliką. Prezentując z kolei radykalnie odmienne

poglądy bł. Dunsza Szkota, Autor zaznacza, że sakramentalność małżeństwa jest dla niego jedynie czymś zewnętrznym (jedyną podstawą sakramentalności związku jest decyzja Kościoła), a nierozzerwalność w żaden sposób nie łączy się z sakramentalnością. Poświęcając odpowiednie fragmenty rozdziału poglądom na małżeństwo i jego istotę tych właśnie myślicieli średniowiecza, ks. Sobczak wykazuje umiejętność dokonywania dobrej syntezy, nie tylko zresztą w tym segmencie swojego opracowania.

Na marginesie wolno nadmienić, iż na s. 55, drugie zdanie ostatniego akapitu (*Dlatego właśnie jest zawarta.*) nie zostało zapewne dokończzone.

Z kolei rozdział IV (s. 78-94) poświęcony jest debacie i nauczaniu Soboru Trydenckiego. Po zreferowaniu poglądów teologów i kanonistów *Tridentinum* ograniczających symbolikę małżeństwa (Ef 5,32) wyłącznie do elementu wspomnieniowego (ze znaku tego nie wynika w sposób konieczny sakramentalność; ta ostatnia znajduje swoje uzasadnienie w tradycji Kościoła), a następnie opinii autorów przyjmujących dla uzasadnienia sakramentalności małżeństwa fundament biblijny, Autor przytacza zapatrywania tych, którzy uznawali, że łaska sakramentalna nie pochodzi z jakiegoś działania zewnętrznego, lecz z natury swojej należy do samej istoty małżeństwa. (m.in. Jakub z Pavi). Następnie skupia się na innym wątku debaty soborowej, dotyczącym relacji małżeństwa naturalnego (początków) do małżeństwa chrześcijańskiego, i przytacza opinie w tym względzie dwóch skrzydeł wśród ojców soborowych (porządek małżeński Nowego Przymierza jest odnowieniem małżeństwa naturalnego; symbolika małżeństwa naturalnego ma wartość, jednak należy zanegować jego sakramentalność). Rzecznicy obydwu opinii uznawali wszakże, że małżeństwo jest sakramentem w taki sam sposób, co pozostałych sakramentów, a rys sakramentalny małżeństwa nie przekreśla rzeczywistości małżeństwa naturalnego.

Uwadze Autora nie uchodzi pojawiająca się marginesowo w debacie soborowej kwestia dopełnienia małżeństwa, mająca związek z jego istotą, a także problem udziału świętych szafarzy przy zawieraniu związku małżeńskiego (Sobór Trydencki wprowadził obowiązkową formę publiczną zawierania małżeństw). Interesująco została przedstawiona sprawa oddzielnego analizowania przez komisje soborowe sakramentalności oraz jedności i nierozzerwalności, a także dążenia do traktowania nierozzerwalności w ścisłym powiązaniu z sakramentalnością (m.in. Jan Hugon). W ocenie soboru podkreślono, że jego szcze-



gólna uwaga zwrócona była ku sakramentalności małżeństwa, natomiast niewystarczająco nawiązano do symbolizmu tego związku, co spowodowało po soborze pewną lukę doktrynalną (związek Chrystusa z Kościołem nie należy do istoty małżeństwa).

W rozdziale V (s. 95-123) ukazane zostały poglądy panujące w doktrynie na temat sakramentu małżeństwa w epoce trydenckiej. Autor słusznie – już na wstępie – zauważa, że skoncentrowanie uwagi przez Sobór Trydencki na sposobie zawierania małżeństwa przy jednoczesnej niewystarczającej refleksji nad elementami dotyczącymi sakramentu spowodowało, że późniejsi komentatorzy skupiali swoją uwagę na kwestiach szczegółowych, nie przeprowadzając głębszej analizy nad samą istotą małżeństwa.

Jednym z wątków podjętych przez doktrynę wkrótce po zakończeniu soboru było dopełnienie małżeństwa (inicjatorem debaty był ojciec soborowy, M. Medina, głoszący, iż małżeństwo niedopełnione nie jest sakramentem, istotą małżeństwa jest więc *consummatio*). Autor omawia następnie poglądy teologów (m.in. G. Vázquez), w myśl których w małżeństwie nie ma żadnego znaczenia tajemnica Chrystusa i Kościoła (jedyną podstawą porządku prawnego małżeństwa *in facto esse* jest prawo naturalne; sakramentalność związku ma walor jedynie w jego aspekcie *in fieri*; natura małżeństwa jest kontraktowa; nierozzerwalność nie wynika z jego sakramentalności). Z kolei dla innych przedstawicieli doktryny (jest nim m.in. B. Ponce de Leon) istotą małżeństwa jest kontrakt, a sakrament jest jedynie „dodatkiem” do niego, natomiast wewnętrzna trwałość związku wynika z prawa naturalnego, zewnętrzna zaś nierozzerwalność obowiązuje na mocy woli Bożej.

Jak stwierdza ks. Sobczak, po ustaniu dyskusji wywołanych przez *Tridentinum*, część teologów i kanonistów przełomu XVI i XVII w. (m.in. P. z Ledezmy, R. Belarmin i T. Sánchez) nawiązała do porzuconej w XIV i XV w. scholastycznej tradycji teologicznej, podejmując analizę natury sakramentalnej małżeństwa i jego istoty – w powiązaniu z nauką św. Pawła (Ef 5, 22-23). Mimo silnej opozycji, kierunek ten znalazł wielu zwolenników, podkreślających ważność znaku jako istoty przymierza małżeńskiego także w XVII i XVIII stuleciu. Dla wymienionych wyżej inicjatorów powrotu do scholastyki istotą małżeństwa był węzeł małżeński (*res et sacramentum*), ukształtowany przez tajemnicę Chrystusa (treścią tego węzła jest jego uczestnictwo w tajemnicy Chrystusa i Kościoła). Istoty małżeństwa nie stanowią ani wewnętrzna zgoda, ani zewnętrzny kontrakt (przyczyna sprawczą tego związku).

Przedmiotem kolejnego, dość krótkiego rozdziału VI (s. 124-130), jest sekularyzacja małżeństwa, postępująca powoli po Soborze Trydenckim. W upowszechnianiu się tej tendencji szczególną rolę odegrał regalizm, charakteryzujący się tym, że państwo zastrzega sobie wyłączną kompetencję nad małżeństwem (w zakresie tak ustawodawstwa, jak i sądownictwa). Autor zwraca uwagę na źródła owej doktryny (m.in. ewolucja poglądów na temat kontraktu i sakramentu u przedstawicieli doktryny w okresie od XIV do XVI stulecia), wskazując na jej prekursora w osobie M. Cano (sakramentalność małżeństwa uzależniał od woli zawierających je, podkreślając świecki charakter każdego małżeństwa). Czytelnik zapoznaje się także z początkami wprowadzenia małżeństw cywilnych (pierwsze ustawodawstwo w tym względzie pochodzi z 1580 r. z Holandii).

W rozdziale VII (s. 131-144), także niezbyt rozbudowanym, Autor omawia doktrynę kanonistyczną (nie *kanoniczną*, jak to jest w tytule rozdziału), która przygotowała regulacje prawne zawarte w KPK z 1917 roku. Słusznie zaznacza na wstępie, że teologowie potrydenccy, pod wpływem soboru, skupili swoją uwagę na aspekcie *in fieri* małżeństwa. Owa wizja kontraktowa tego związku zaznaczyła się wyraźnie w refleksji wybitnych teologów i kanonistów w XVIII, XIX i XX w. (m.in. św. Alfonsa Liguori, F. K. Wernza i P. Gasparri). W ich twierdzeniach dominuje małżeństwo *in fieri* oraz kontrakt, natomiast marginalizowana jest symbolika związku Chrystusa z Kościołem widoczna w małżeństwie ujętym *in facto esse*. Skupiono się na naturalnym kontrakcie, uznawanym za istotę związku małżeńskiego. Dla P. Gasparri i F. K. Wernza istotą tą jest przedmiot kontraktu, a więc *ius in corpus*. Autor nadmienia przy tym, że w okresie przedkodeksowym pojawili się i tacy przedstawiciele doktryny, którzy kontynuowali patrystyczną i tomistyczną ideę o odwzorowaniu tajemnicy Chrystusa i Kościoła w małżeństwie chrześcijan (m.in. M. J. Scheeben). Interesująco zaprezentował następnie myśl św. Alfonsa Liguori, który dostrzegł w małżeństwie trzy elementy: kontrakt, węzeł i dopełnienie, zaliczając do jego istoty dwa pierwsze. Chcąc na nowo powiązać małżeństwo z symboliką związku Chrystusa z Kościołem, wymieniony założyciel redemptorystów nie potrafił jednak ostatecznie odejść od kontraktowej optyki małżeństwa.

Unormowania KPK z 1917 roku w obszarze małżeństwa, pozostające pod wpływem wizji P. Gasparri, ks. dr A. Sobczak uważa za koncentrujące swoją uwagę na momencie wyrażenia konsensu małżeń-



skiego. Kodeks ten w minimalnym stopniu nawiązuje do istoty małżeństwa, hołdując zdecydowanie optyce kontraktowej. Na uwagę zasługuje krytyczne odniesienie się Autora do systematyki materii małżeńskiej w kodeksie.

Rozdział VIII (s. 145-186) poświęcony jest analizie poglądów komentatorów KPK z 1917 roku. Wśród tych ostatnich Autor dostrzega dwie zasadnicze opcje: kontraktową i instytucjonalną. W koncepcji kontraktowej, reprezentowanej m.in. przez takich kanonistów, jak F. M. Cappello, P. Gasparri, J. Chelodi, E. Regatillo, F. K. Wernz, P. Vidal, akcentuje się, że małżeństwo jest kontraktem (choć *sui generis*), gdyż spełnia wszystkie warunki umowy. Odróżnia się też tutaj *matrimonium in fieri* od *matrimonium in facto esse*, przy czym istotą kontraktu jest zgoda małżeńska, a istotą małżeństwa *in facto esse* jest dożgonne i wyłączne prawo do ciała w celu spełniania aktów zdolnych z natury do zrodzenia potomstwa. Z kolei w koncepcji instytucjonalnej, reprezentowanej m.in. przez Ch. Lefebvre, M. Hauriou i G. Renarda, utrzymuje się, że małżeństwo jest instytucją, małżonkowie bowiem tworzą jedność (organizm moralny). Koncepcja ta, jak zaznacza ks. Sobczak, odbiła się głośnym echem w doktrynie prawa kanonicznego, zaczęto bowiem w niej zwracać uwagę na wymiar *in facto esse* związku małżeńskiego, to zaś oznaczało, że lepiej wyjaśnia istotę, charakterystykę i relacje prawne łączące małżonków. Analiza zapatrywań na istotę małżeństwa obydwu wspomnianych opcji jest wszechstronna i wnikliwa. Autor uwzględnia tutaj także współczesnych przedstawicieli jednego i drugiego kierunku.

W dalszym ciągu czytelnik zapoznaje się z analizą ks. Sobczaka w odniesieniu do małżeństwa ujmowanego z punktu widzenia przedmiotu kontraktu. Prezentując odmienne poglądy różnych autorów na temat związku zachodzącego między przyczyną sprawczą małżeństwa (jako kontraktu) a jego istotą, zauważa, że wedle najpowszechniejszego mniemania (E. Graziani) kontrakt stanowi po prostu synonim istoty małżeństwa. Dla O. Giacchi z kolei istotą związku małżeńskiego jest wspólnota całego życia. Stwierdza także, że w oparciu o KPK większość reprezentantów doktryny przyjmowała, iż istotą małżeństwa *in fieri* jest konsens małżeński, poprzez który przekazują sobie wzajemnie *ius in corpus*. Niektórzy jednak autorzy wyrażali pogląd, iż istotą małżeństwa jest jedna, stąd też najważniejsze jest jej określenie w odniesieniu do małżeństwa *in facto esse*, która to istota obecna jest również w samej zgodzie małżeńskiej. Dla większości komentatorów KPK isto-

ta związku małżeńskiego *in facto esse* wynika z samej jego definicji, jako stanu. A najczęściej przyjmowana definicja małżeństwa, jaka wówczas lansowano, brzmiała: *Individua vitae consuetudo* [omyłkowo Autor podaje *consuetudine*, s. 154], *quae ex matrimonio in fieri resultat, scil. in ipsa societate viri ac mulieris exclusiva et indissolubilis* [omyłkowo Autor podaje *indissolubili*, tamże]. Na marginesie wypada zauważyć, iż zwrot *dluga doktryna* (tamże) nie jest poprawny. Istotą małżeństwa *in facto esse* byłby więc trwały i wyłączny węzeł, skierowany ze swej natury ku zrodzeniu potomstwa (P. Gasparri). Węzeł małżeński wciąż jednak identyfikowano z *ius in corpus*, które to prawo z kolei uważano za istotę związku.

Podzielając zdanie P. Lombardii i J. Hervady, Autor słusznie stwierdza, że małżeństwa nie da się jednoznacznie zakwalifikować jako kontraktu czy też instytucji. Obie koncepcje nie wyczerpują wszystkich możliwości związanych z prawną naturą małżeństwa. Bardzo trafna jest konstatacja, iż analizowane rozwiązania skupiały się nie tyle na wskazaniu istoty małżeństwa, ile raczej na podwójnym sposobie prezentowania *ius in corpus*.

W dalszym ciągu ks. A. Sobczak zatrzymuje się przy wątku istoty małżeństwa w relacji do celów tego związku. Chodzi tutaj o poszukiwania podejmowane tak przez teologów, jak i przez kanonistów, idące w kierunku „dowartościowania” wymiaru personalistycznego małżeństwa. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj obszerny fragment poświęcony znaczeniu miłości małżeńskiej, gdzie nie małą rolę odegrała niewielka praca *Die Ehe* D. von Hildebranda z 1929 roku. Dla wymienionego autora, pragnącego „uwolnić” małżeństwo od ograniczania go do celu czysto prokreacyjnego, istotą czy sensem tego związku jest właśnie miłość, prokreacja zaś jest jego podstawowym celem. Akcentując jednocześnie i zarazem prokreacyjne znaczenie aktu małżeńskiego, Hildebrand zauważa, że akt ten jest wyrazem wzajemnego oddania małżonków i ich zjednoczenia w miłości. Jego idee rozwinęli następnie inni uczeni, szczególnie H. Doms z Uniwersytetu Wrocławskiego. Zdaniem tego wybitnego teologa, jedność małżonków stanowi istotę i bezpośredni cel małżeństwa. Z analizy jego poglądów wynika, jak zauważa ks. Sobczak, że istotą małżeństwa jest wspólnota życia, obejmująca wszystkie sfery życia stron. Ta nowatorska teoria Hildebranda, zmodyfikowana przez B. Krempela, obok uznania wielu uczonych, (pośrednio) spowodowała w 1941 roku interwencję Piusa XII, który przestrzegł przed dwiema skrajnościami: zbytniego akcentowania prokre-

acji, pierwszorzędnego celu małżeństwa oraz traktowania celu drugorzędnego jako równego celowi pierwszorzędnemu, czy nawet ważniejszego. W ówczesnej doktrynie albo zdecydowanie oddzielano istotę małżeństwa od jego celów, albo też te dwie rzeczywistości utożsamiano. Interesująco ukazano także poglądy J. Hervady na temat relacji celów małżeństwa: pierwszorzędnego i drugorzędnych (cele te stanowią różne aspekty struktury prawnej małżeństwa, którą jest wspólnota całego życia). Niezbyt właściwy wydaje się tytuł ostatniego podrozdziału: *Istota małżeństwa a prawo małżeńskie*.

Rozdział IX (s. 187-198) dotyczy Soboru Watykańskiego II, który dokonał gruntownego odnowienia doktryny małżeńskiej. Tytuł pierwszego podrozdziału: *Konstytucja „Gaudium et spes” o małżeństwie* (s. 187-188) jest zbyt lakoniczną prezentacją i charakterystyką tego dokumentu w odniesieniu do małżeństwa. We wprowadzeniu zaś do rozdziału zabrakło wzmianki o personalistycznej wizji tego związku, jaką wymieniony dokument soborowy snuje (mówi się o tym w dopiero w drugim podrozdziale). Trafne natomiast są wnioski wysunięte w zakończeniu rozdziału.

W rozdziale X (s. 199-237) Autor ukazuje debatę posoborową na temat istoty i celów małżeństwa. W podrozdziale pierwszym – *Wspólnota życia i miłości istotą małżeństwa* – przedstawiono opinię kanonistów opowiadających się za brakiem znaczenia prawnego miłości małżeńskiej (m.in. U. Navarrete), następnie opinię przeciwną (należało tutaj powołać słynny wyrok Sygnatury Apostolskiej c. Staffa z 29.11.1975 r.), próbę identyfikowania wspólnoty życia z miłością małżeńską (m.in. O. Fumagalli Carulli) oraz wypowiedź Jana Pawła II o miłości małżeńskiej. W podrozdziale drugim Autor dotyka kwestii struktury prawnej małżeństwa (opisowa definicja małżeństwa sformułowana przez J. Hervadę; istota małżeństwa – według Hervady nie jest nią ani węzeł, ani *ius in corpus*, ani konsens małżeński, natomiast jest nią relacja prawna, posiadająca określone cechy; natura sakramentalna małżeństwa – w przekonaniu Hervady sakramentalność ubogaciła małżeństwo, jednak bez zmiany jego istoty; miłość małżeńska; wspólnota życia i miłości). Z kolei podrozdział trzeci jest refleksją Autora na temat przedmiotu zgody małżeńskiej w relacji do istoty małżeństwa (ciągłość i zakres zasady konsensualnej; przedmiot materialny a przedmiot formalny konsensu – niewłaściwe jest użycie zwrotu *czynności zdadne z siebie do wydania potomstwa*, s. 234 «chodzi o akty oraz o zrodzenie potomstwa»); odpowiedź personalistyczna – według J. He-

rvady przedmiotem zgody małżeńskiej jest osoba współmałżonka w swej męskości i kobiecości). Szkoda, że Autor ogranicza się tutaj niemal wyłącznie do przytaczania poglądów wymienionego kanonisty nawaryjskiego, choć z drugiej strony myśl „małżeńska” tego ostatniego zasługuje w pełni na wyeksponowanie. Zbyt szczupłe wydaje się podsumowanie tego znaczącego rozdziału.

Rozdział XI (s. 238-248) został poświęcony regulacjom KPK z 1983 roku oraz KKKW, stanowiącym żywe echo wizji małżeństwa nakreślonej przez *Vaticanum II*. Na wstępie zostało przywołane stwierdzenie Jana Pawła II (zawarte w przemówieniu do Roty Rzymskiej z 26 lutego 1983 r.), w myśl którego w posoborowym KPK obecna jest, z całym swoim teologicznym bogactwem, tradycyjna doktryna Kościoła na temat istoty i przymiotów małżeństwa. Autor zwięźle (czy nie nazbyt?) analizuje sformułowania kodeksowe (zamiast *Kodeksowe sformułowania*, podtytuł powinien raczej brzmieć: *Sformułowania kodeksowe*), zawarte w kan. 1055 § 1 KPK i w kan. 776 §§ 1-2 KKKW, nawiązując do prac kodyfikacyjnych, po czym – w podrozdziale *Małżeńskie przymierze* (powinno być raczej *Przymierze małżeńskie*) – skupia swoją uwagę na tym właśnie określeniu zawartym w obydwu kodeksach (obydwa podrozdziały należało ująć w jednej jednostce redakcyjne), które zastąpiło dawny termin *kontrakt*). Szerzej zatrzymuje się nad zgodą małżeńską, poprzez którą owo przymierze zawiązuje się. Słusznie podkreśla że zgody małżeńskiej nie należy mylić z przymierzem małżeńskim. Zbyt lakonicznie ukazano charakter międzyosobowy konsensu, podobnie jak treść zwrotu *wspólnota całego życia*, analizowanego w kolejnym podrozdziale. W segmencie tym znalazła się doniosła konstatacja, iż KPK nie definiuje małżeństwa ani z punktu widzenia zgody małżeńskiej, ani z punktu widzenia celów małżeństwa, lecz z *perspektywy jego istoty* (s. 244), a *wspólnota całego życia* jawi się jako *formalny element konstytutywny małżeństwa* (s. 244-245). Także dwa kolejne podrozdziały: *Sakramentalność małżeństwa* (IV) i *Cele małżeństwa* (V) należało bardziej rozbudować. W pierwszym z nich na szczególną uwagę zasługuje stwierdzenie, w myśl którego *sakramentalność małżeństwa jest istotą małżeńskiego systemu Kościoła* (s. 245). Słuszne jest zaakcentowanie tego, że małżeństwo ujęte tak w aspekcie *in fieri*, jak i *in facto esse*, jest sakramentem (chodzi o dwa momenty tego samego sakramentu). Stąd też, zauważa ks. Sobczak, *węzeł małżeński przynależy do istoty małżeństwa* (s. 246). W drugim z wymienionych podrozdzia-

łów znacząca jest uwaga o wzajemnym uzupełnianiu się celów związku małżeńskiego, tworzących pewną jedność.

Rozdział XII (s. 249-270) nosi tytuł: *W czym tkwi istota chrześcijańskiego małżeństwa* [niewłaściwy szyk dwóch ostatnich wyrazów] – *próba odpowiedzi*. Poruszając najpierw wątek dotyczący *zagrożeń płynących z formy kanonicznej* (s. 250), Autor sygnalizuje propozycje niektórych autorów (m.in. J. Manzanaresa), by katolicy mieli możliwość zawierania dwóch rodzajów małżeństw: małżeństwa naturalnego – zawieranego w formie cywilnej (dla tych, którzy utracili wiarę lub nie mają wiary żywej) lub małżeństwa sakramentalnego (dla tych, którzy mają głęboką wiarę). Następnie przedstawia debatę doktrynalną w kwestii wykluczenia sakramentalności, m.in. pogląd A. Stankiewicza o możliwości dokonania – wprost, pozytywnym aktem woli – wykluczenia godności sakramentalnej związku, jako jednego z istotnych elementów małżeństwa, stosownie do kan. 1101 § 2 KPK, bez uciekania się do tzw. woli absolutnej lub powziętej w formie warunku wykluczenia samego małżeństwa – jako kontraktu, jeśli miałyby ono być sakramentem. Prezentuje także opinię M. F. Pompeddy, według którego brak wiary u kontrahenta może powodować błąd determinujący wolę. Tezę tę, jak zauważa ks. A. Sobczak, uzupełnia G. Candelier, uznając, że brak wiary czyni niezdolnym tegoż kontrahenta do włączenia sakramentalności, jako istotnego elementu małżeństwa, do przedmiotu zgody małżeńskiej.

Wypadnie na marginesie zauważyć, iż zwrot *ochrzczonych katolików* (s. 250) jest niefortunny, wszak nie istnieją katolicy nieochrzczeni (poza tym, w tym samym zdaniu, zamiast *dwiema sprawami*, użyto zwrotu: *dwoma sprawami*).

Z kolei Autor snuje swój wywód na temat małżeństwa *jako trwałego sakramentu od samego początku*. Uznając tutaj między innymi, iż sama istota małżeństwa powinna być rozważana z punktu widzenia natury sakramentalnej tego związku (tak utrzymywał św. Bonawentura), przyjmuje (za św. Albertem Wielkim), że istotą małżeństwa-sakramentu jest jedność znaku. Przypomina, że dla autorów średniowiecza istotą małżeństwa był przede wszystkim trwały, sakramentalny węzeł małżeński (*res et sacramentum simul*). Przywołuje także wcześniej już zreferowane poglądy św. Tomasza z Akwinu (*bonum sacramenti* nie oznacza jedynie nierozzerwalności, lecz to wszystko, co stanowi konsekwencję małżeństwa jako znaku oznaczającego związek Chrystusa z Kościołem).

W dalszym ciągu swojej refleksji Autor prezentuje doktrynę małżeńską encykliki Leona XIII *Arcanum divinae sapientiae* (1880) oraz adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio* (1981), zwracając uwagę, że w Magisterium Kościoła ubiegłego stulecia podkreśla się, że relacja sakramentalna, która określa małżeństwo ochrzczonych, przynależy do istoty tego związku, oraz wskazuje się na wyjątkowy charakter sakramentu małżeństwa. W konkluzji, nawiązując do wymienionej adhortacji Papieża-Polaka, stwierdza, że małżeństwo chrześcijańskie, wedle Magisterium Kościoła ostatniego wieku, jest głównie relacją sakramentalną.

W zakończeniu rozprawy (s. 271-277) znalazło się podsumowanie całości wywodów Autora, w których przedstawił syntezę doktryny teologicznej i kanonistycznej na temat istoty małżeństwa ochrzczonych na przestrzeni stuleci. Podsumowanie to jest w dużej mierze streszczeniem tego, co szeroko zostało przedstawione w dwunastu rozdziałach opracowania. Zdaniem ks. Sobczaka, znaczna część przedstawicieli doktryny współczesnej identyfikuje istotę małżeństwa z życiem małżeńskim. Jednak niektórzy autorzy, pozostający pod wpływem poglądów J. Hervady, rozumieją istotę małżeństwa jako relację prawną zachodzącą we wspólnocie małżeńskiej; stotą małżeństwa nie jest więc ani węzeł, ani konsens małżeński, ani *ius in corpus*. Małżeństwo nie jest zatem życiem małżeńskim.

Autor wyraża przekonanie, że propozycja Hervady nie ukazuje w pełni specyfiki małżeństwa ochrzczonych, i stawia pytanie: czy małżeństwo tych osób jest tylko relacją prawną? Udzielenie właściwej odpowiedzi na to pytanie uzależnia od analizy tak przesłańek biblijnych na temat małżeństwa, jak i całej tradycji doktrynalnej, która ukazuje ten związek jako symbol związku Chrystusa z Kościołem. Potwierdza to Magisterium Kościoła XX wieku. Małżeństwo tworzy zatem pewną relację prawną, ukształtowaną przez tajemnicę Chrystusa i Kościoła, a relacja ta zachodząca pomiędzy ochrzczonymi ma charakter sakramentalny. Zatem *istotą chrześcijańskiego małżeństwa jest trwała relacja sakramentalna* (s. 277). Zabrakło jednak bliższego wyjaśnienia tego stwierdzenia.

Mamy tedy do czynienia z pierwszą w piśmiennictwie rodzimym monografią na temat istoty małżeństwa. Istotnym osiągnięciem jej Autora jest zarówno ukazanie doniosłego dla doktryny teologiczno-kanonistycznej problemu, jak również udana próba rozwiązania go. Na podkreślenie zasługuje wnikliwe penetrowanie obfitych źródeł doty-



czących wspomnianego wątku oraz pogłębione dokonywanie ich analizy, jak również jasne prowadzenie własnego dyskursu. Dobrym sprzymierzeńcem tych umiejętności okazał się w pełni poprawny język i styl opracowania.

Poza wskazanymi już wyżej mankamentami, wypada zauważyć pominięcie pracy: C. Eràzuriz, *Essenza del matrimonio e sistema giuridico matrimoniale*, „Apollinaris” 2002, s. 587-607.

Pracę ks. Aleksandra Sobczaka, starannie i efektownie wydaną przez Wydawnictwo Naukowe UAM, można polecić przede wszystkim teoretykom kościelnego prawa małżeńskiego oraz zajmującym się sakramentem małżeństwa teologom, jak również wszystkim tym, którym bliska jest złożona problematyka małżeństwa kanonicznego.

*ks. Wojciech Góralski*